

Konrad Werner

Przedmiot badań qua-teorii

Diametros nr 31, 113-132

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEDMIOT BADAŃ QUA-TEORII

– Konrad Werner –

Wprowadzenie

Przypisywanie cechy może przyjmować dwie postaci. O pewnym Kowalskim orzekam po prostu, że jest racjonalny. To pierwsza postać. Twierdząc tymczasem, że Kowalski *jest* racjonalny *jako ekonomista*, *lecz nie jest* racjonalny *jako minister* stosuję wyrażenia „jako ekonomista” i „jako minister” w funkcji dodatkowej kwalifikacji. To druga postać, w pewien sposób „ograniczająca” Kowalskiego do określonej roli – w roli ekonomisty jest racjonalny, a jednocześnie nie jest racjonalny w roli ministra.

Łacińskim odpowiednikiem „jako” jest słówko „qua”. Zgodnie z przyjętą konwencją będę stosował „qua”. Przyjmijmy, że A, B, C to nazwy. Wyrażenia postaci „A jest B qua C” oraz „A qua C jest B” nazwę qua-wyrażeniami, natomiast „qua C” qua-frazą¹. Dyscyplinę badającą qua-wyrażenia Roberto Poli określił mianem qua-teorii.

Przedmiotem badań qua-teorii są qua-wyrażenia – ich budowa i znaczenie. Dalsza charakterystyka zakresu qua-teorii zależy od tego, jakie odmiany qua-wyrażeń przyjmujemy, a także od przypisywanej im funkcji. Właśnie te sprawy zostaną rozważone w artykule w oparciu o propozycje Roberto Poliego i Allana Bäcka.

1. Propozycja Roberto Poliego

1.1. Odmiany qua-wyrażeń

Nawiązując do rozważań logików średniowiecznych Roberto Poli² odróżnia trzy rodzaje qua-wyrażeń:

1. Zwrotne (*reflexive*): A qua A jest B.

¹ Termin polski „qua-fraza” odpowiada przyjętemu w literaturze anglojęzycznej „qua phrase”, natomiast stosowane przeze mnie „qua-wyrażenie” ma nieco inne znaczenie niż używane tam „qua proposition”.

² Patrz: Poli [1998].

2. Lokacyjne (*locative*): A qua B jest C, gdzie A jest różne od B. Ponadto spełniony jest warunek, że jeśli A qua B jest C, to A jest C.
3. Redukcyjne (*reductive*) A qua B jest C, gdzie A jest różne od B. Ponadto spełniony jest warunek, że jeśli A qua B jest C, to nie jest prawdą, że A jest C.

Rozważmy przykłady. Wyrażenie „Kowalski qua Kowalski jest racjonalny” znaczy, zdaniem Poliego, że cecha racjonalności przysługuje Kowalskiemu na mocy jego istoty lub natury, niezależnie od kontekstu. Qua-wyrażenie zwrotne pozwala odróżnić istotne właściwości przedmiotu od własności kontekstualnych, a tym samym dyskurs o *przedmiocie samym* od dyskursu o poznawczych *ujęciach przedmiotu*.

Tymczasem qua-wyrażenie lokacyjne umieszcza przedmiot w jakichś poznawczych strukturach. Wprowadza zatem relatywizację przypisywanej cechy do określonego ujęcia. Ilustrują to wypowiedzi zaproponowane przez W. v. O. Quine’a³: „Kowalski qua matematyk jest koniecznie racjonalny, lecz niekoniecznie dwunożny”, „Kowalski qua kolarz jest koniecznie dwunożny, lecz niekoniecznie racjonalny”. Chodzi tutaj o relatywizację modalności – konieczność pewnej cechy zależy od aktualnie zaproponowanego opisu przedmiotu.

Qua-wyrażenia redukcyjne niejako wyodrębniają coś z przedmiotu, bądź wyodrębniają sytuację, w której posiada on daną cechę. Na przykład: „Etiopczyk jest biały, jeśli chodzi o zęby”⁴, „Zażywanie leku jest dobre qua leczenie” (oba pochodzą od Arystotelesa). Nie możemy z pierwszego wyciągnąć wniosku, że Etiopczyk jest biały, gdyż ujęty w całości nie jest biały. Z drugiego nie możemy wnosić, że zażywanie leku jest dobre, gdyż nie jest dobre w ogóle, lecz tylko w chorobie – dla człowieka zdrowego jest nawet szkodliwe.

1.2. Znaczenie qua-wyrażeń lokacyjnych

Podając znaczenie qua-wyrażenia lokacyjnego Poli rozkłada je na trzy sądy. Możemy w związku z tym powiedzieć, że qua-wyrażenie „A qua B jest C” jest ujęciem w postać jednego sądu informacji, które inaczej musielibyśmy wyrazić w trzech sądach, mianowicie:

³ Patrz: Quine [1999].

⁴ Przyjmuje się, że qua należy do szerszej rodziny spójników, które działają wedle tej samej „logiki”, a więc obok qua mamy także m.in. „jeśli chodzi o”, „z racji”, „w kontekście”. Jest osobną sprawą, czy faktycznie z logiczno-filozoficznego punktu widzenia są one równoważne. W Werner [2009] argumentuję, że taka rodzina spójników powinna stać się przedmiotem badań uogólnionej qua-teorii.

- (i) A jest B;
- (ii) Każde B jest C;
- (iii) Bycie B jest racją, w oparciu o którą (orzekamy, że)⁵ A jest C.

Na przykład, wyrażenie „Kowalski qua matematyk jest racjonalny” znaczy: (i) Kowalski jest matematykiem, (ii) Każdy matematyk jest racjonalny, (iii) Bycie matematykiem jest racją, w oparciu o którą możemy orzec o Kowalskim, że jest racjonalny.

2. Uwagi do propozycji Poliego

2.1. Zwykle wyrażenie to skrót qua-wyrażenia

Wyrażenie postaci „A jest B” możemy najprościej rozumieć jako przypisanie cechy B przedmiotowi A. Qua-wyrażenie jest zwykle rozumiane jako forma dodatkowej kwalifikacji czy dookreślenia takiego przypisania cechy – *Kiedy A jest B? W jakich sytuacjach A jest B? Z uwagi na co A jest B?* W tym kontekście jednym z istotnych zagadnień qua-teorii jest możliwość inferencyjnego przejścia od wyrażenia dodatkowo kwalifikowanego do wyrażenia pozbawionego dodatkowej kwalifikacji. Ma to swoje źródło w rozważaniach Arystotelesa i stało się przedmiotem szczegółowych studiów logików średniowiecznych⁶. W „Topikach” II.11 czytamy:

Należy też zbadać w ten sam sposób orzeczniki orzekane pod pewnym względem, w danym czasie i miejscu; bo jeżeli predykat jest możliwy pod pewnym względem, to również jest możliwy w ogóle. Podobnie, jeśli jest orzekany kiedyś lub gdzieś. Bo, co jest w ogóle niemożliwe, nie jest też możliwe ani pod pewnym względem, ani w danym czasie, ani w danym miejscu⁷.

Jeśli orzekamy coś o przedmiocie względnie, to możemy także orzec to bezwzględnie. Czyni jednak istotne zastrzeżenie. Czytamy:

Można tutaj wyrazić zastrzeżenie, że mianowicie pewni ludzie mogą być pod jakimś względem z natury dobrymi, na przykład mogą być szlachetnymi czy rozumnymi, ale nie mogą być po prostu z natury dobrymi. Tak samo jest możliwe, że w danym czasie rzecz zniszczalna nie zostaje zniszczona, nie może jednak nie

⁵ Punkt (iii) nie jest jednoznaczny. Z jednej strony może chodzić o rację *przypisania* cechy, z drugiej strony o rację bądź przyczynę, dzięki której przedmiot *posiada* cechę.

⁶ Bardzo szczegółowe badania nad tym prowadzi Allan Bäck, patrz: Bäck [1996].

⁷ Arystoteles [1990] s. 375.

być zniszczona w ogóle. Również pożyteczne jest przestrzeganie gdzieś określonego sposobu życia, na przykład w niezdrowych okolicach, ale nie jest pożyteczne w sensie bezwarunkowym. Jest też możliwe, że w jakimś określonym miejscu istnieje jeden tylko człowiek, nie jest jednak możliwe, ażeby istniał jeden tylko człowiek w ogóle [...]. Niekiedy też jest pożyteczne zażywanie lekarstwa, na przykład w czasie choroby, ale nie w ogóle [...]. Natomiast oddawanie czci bogom nazwiesz czynem moralnym, nie dodając niczego, ponieważ jest to bezwzględnie moralne. A więc to, co bez żadnego dodatku uchodzi za moralne czy niemoralne i tym podobne, będzie nazywane bezwarunkowym⁸.

Interpretatorzy zwykle rozumieją to w ten sposób, że w niektórych przypadkach możliwe jest przejście od wyrażenia z dodatkową kwalifikacją do wyrażenia pozbawionego dodatkowej kwalifikacji. Innymi słowy, przejście od względnego przypisania cechy do bezwzględnego przypisania cechy jest skorelowane z przejściem od qua-wyrażenia do zwykłego wyrażenia.

Będę argumentował, że jest możliwe inne rozumienie. W pierwszej kolejności zauważmy, że gdy Arystoteles odróżnia względne i bezwzględne przypisanie cechy, to wyrażenia „względne”, „bezwzględne” pełnią funkcję dodatkowej kwalifikacji. Innymi słowy przejście od *względnego* przypisania cechy do przypisania *bezwzględnego* jest skorelowane z przejściem od wyrażenia z *pewną* dodatkową kwalifikacją do wyrażenia z *inną* dodatkową kwalifikacją, nie zaś do wyrażenia pozbawionego dodatkowej kwalifikacji.

Arystoteles pisze ponadto:

Tym bowiem, którzy dla motywów poprzednio wskazanych chcą, ażeby to, co się jawi, było prawdziwe, i co tym samym jest zarazem fałszywe i prawdziwe, ponieważ te same rzeczy ani się nie ukazują wszystkim jako te same, ani nawet jednemu człowiekowi, lecz ukazują się często jako równocześnie przeciwne (...) – tym właśnie odpowiadamy „tak”, ale nie dla tego samego zmysłu, nie pod tym samym względem i nie w tych samych warunkach, ani nie w tym samym czasie, tak że to, co się ukazuje, będzie przy tych określeniach prawdziwe⁹.

Dlatego ci, co poszukują przymusu w dowodzie i którzy równocześnie domagają się uwzględnienia ich opinii w dyskusji, powinni wystrzegać się twierdzenia, że

⁸ Ibidem, s. 375–376.

⁹ Arystoteles [2003a] s. 680–681.

to, co się jawi, „jest”; powinni raczej mówić, że to, co się jawi, „jest” dla tego, komu się jawi i kiedy się jawi, takiemu zmysłowi i w takich warunkach¹⁰.

Arystoteles odnosi się tutaj do zwolenników tezy relatywistycznej, zgodnie z którą dla każdego to, czego doświadcza jest prawdą, a więc nie ma prawdy przekraczającej subiektywność. Jednocześnie to, co dla jednego jest prawdą, dla innego będzie fałszem, zatem można rzec, że wszystko jest zarazem prawdziwe i fałszywe. W swej odpowiedzi Arystoteles proponuje relatywizację raportów z doświadczenia, tak aby zawierały dodatkową informację o kontekście.

Jeśli zatem chodzi o przypisywanie przedmiotom cech, to trzeba rozdzielić te, które przypisujemy relatywnie do kontekstu oraz te przypisywane bez względu na okoliczności. Czytamy:

Jeżeli przeto jest niemożliwe, ażeby twierdzenie i przeczenie były równocześnie prawdziwe, to również jest niemożliwe, ażeby przeciwieństwa mogły współistnieć w tym samym przedmiocie, chyba, że obydwaj przysługują mu w pewien sposób, albo jedno przysługuje mu w pewien sposób, a drugie bezwarunkowo¹¹.

Zwróćmy w tym kontekście uwagę na jedną z postaci zasady sprzeczności:

[...] to samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem (mogą też być dodane inne jeszcze określenia, ażeby zabezpieczyć się przed dialektycznymi zarzutami)¹².

Proponuję rozumieć to w ten sposób, że każde przypisanie cechy przedmiotowi A odbywa się z uwagi na samo A (wtedy jest bezwarunkowe), bądź z uwagi na coś różnego od A (wtedy jest warunkowe). Na przykład, zażywanie leku jest dobre tylko w chorobie, czyli z *uwagi na chorobę*, podczas gdy oddawanie czci bogom jest dobre z *uwagi na nie samo*. Innymi słowy niejako do istoty oddawania czci bogom należy to, iż jest praktyką dobrą – nie musimy brać pod uwagę niczego innego, żadnych warunków czy okoliczności, gdyż rozważanie samego oddawania czci bogom pozwala stwierdzić, iż jest ono czymś dobrym. Analogicznie, gdy powiadam, że Kowalski qua minister jest dobry, to mam na myśli okoliczność, że pozytywną wartość przypisuję Kowalskiemu w ściśle określonych warunkach – z uwagi na jego ministrowanie. Gdy natomiast mówię, że Kowalski

¹⁰ Ibidem, s. 680.

¹¹ Ibidem, s. 681.

¹² Ibidem, s. 669.

jest dobry bezwzględnie, to przypisuję pozytywną wartość Kowalskiemu z uwagi na niego samego, bez względu na okoliczności – mówię więc, że *w swej istocie* bądź *w całości* Kowalski jest taki, że można mu przypisać dobroć.

Proponuję skorelowanie względnego przypisania cechy, o którym pisze Arystoteles, z qua-wyrażeniem lokacyjnym, natomiast bezwzględnego przypisania cechy nie z wyrażeniem pozbawionym dodatkowej kwalifikacji, lecz z qua-wyrażeniem zwrotnym.

Zgodnie z przedstawioną interpretacją Arystotelesa przypisanie cechy postaci „A jest B” jest wprawdzie najczęściej używanym narzędziem komunikacji, lecz z filozoficzno-logicznego punktu widzenia jest niekompletne. „Ażeby zabezpieczyć się przed dialektycznymi zarzutami” należy je uzupełnić o dodatkową informację – *z uwagi na co* bądź *w jakich okolicznościach* to przypisanie zachodzi. Choć informacja ta jest zwykle milcząco zakładana przez komunikujące się strony, to jednak każde wyrażenie postaci „A jest B” okazuje się w wyniku filozoficzno-logicznej analizy qua-wyrażeniem. Innymi słowy, qua-wyrażenie nie jest rozszerzeniem już i tak kompletnego zwykłego wyrażenia, lecz to zwykłe wyrażenie jest skrótem (dokonanym dla celów praktycznych) jakiegoś qua-wyrażenia.

Taka interpretacja znajduje wsparcie w niektórych współczesnych założeniach epistemologicznych, które można określić wspólnym mianem aspektualizmu¹³. John Serale wprowadził kategorię aspektualnego kształtu (*aspectual shape*)¹⁴, twierdząc, że każde ujęcie przedmiotu zewnętrznego niejako automatycznie jest „ujęciem jako”, a więc ujęciem go w ramy pojęciowe. Kategorię aspektualnego kształtu uogólnia Tim Crane¹⁵, wskazując, iż tym, co u podstaw różni istotę posiadającą umysł (*minded creature*) od istoty nie posiadającej umysłu jest okoliczność, że ta pierwsza nie tylko jest *w świecie*, ale też *świat jest jakiś dla niej*. W każdym akcie intencjonalnym fragment świata jest uchwycony *jako coś*. Kategorię aspektu wprowadza także Ludwig Wittgenstein¹⁶. Z kolei w ramach reprezentacyjnej teorii umysłu o aspektualnym zdeterminowaniu naszego poznania piszą m.in. Fred Dretske¹⁷ oraz Bas van Fraassen¹⁸.

¹³ Patrz: Werner [2010].

¹⁴ Patrz: Serale [1998].

¹⁵ Patrz: Crane [2001].

¹⁶ Patrz: Wittgenstein [2004], [2004a]; a także Gurczyńska [2007].

¹⁷ Patrz: Dretske [2004].

¹⁸ Patrz: van Fraassen [2008].

2.2. Odmiany qua-wyrażeń – inna propozycja

Zastanówmy się nad znaczeniem redukcji, jeśli chodzi o qua-wyrażenia określone przez Poliego jako redukcyjne. Ich specyfiką ma być to, że niejako ograniczają przedmiot do wybranej własności (przykład Etiopczyka), bądź ograniczają własność do określonego kontekstu (przykład choroby). Z drugiej strony, redukcja własności do kontekstu równie dobrze może być nazwana rozszerzeniem – w pewien sposób bowiem rozszerzamy nasze pole „widzenia” tak, iż nie ujmujemy, powiedzmy, Kowalskiego samego, lecz Kowalskiego w jakimś kontekście, w jakichś warunkach, w jakimś otoczeniu.

Następnie zauważmy, że obok redukcji w kierunku *nieistotnej* własności, bądź nawet wybranego fragmentu ciała (jak w przypadku bieli zębów Etiopczyka), możemy pomyśleć także redukcję do własności istotnej, bądź ich zespołu – do istoty przedmiotu. Przy takiej redukcji qua-wyrażenie redukcyjne pełni tę samą funkcję co qua-wyrażenie zwrotne – dokonuje przypisania cechy z uwagi na istotę. Innymi słowy, qua-wyrażenie zwrotne także jest redukcyjne.

Rozważmy dalej wyrażenia Quine’a: „Kowalski qua matematyk jest koniecznie racjonalny, lecz niekoniecznie dwunożny”, „Kowalski qua kolarz jest koniecznie dwunożny, lecz niekoniecznie racjonalny”. W każdym przypadku mamy znów bądź redukcję Kowalskiego do określonej roli (Kowalski w roli matematyka ma inne konieczne własności od Kowalskiego w roli kolarza), bądź rozszerzenie pola „widzenia”, w którym ujmujemy Kowalskiego – tak, iż nie bierzemy pod uwagę jego samego, lecz także określoną sytuację lub kontekst, w którym go umieszczamy.

Skoro redukcja równie dobrze (przynajmniej w niektórych przypadkach) może być rozumiana jako rozszerzenie, lepiej będzie mówić o *przesunięciu uwagi*. Dzięki niektórym (być może wszystkim) qua-wyrażeniom dokonuje się przesunięcie naszej uwagi: (i) z przedmiotu ujętego w całości na jakąś istotną bądź nieistotną własność, bądź odwrotnie – (ii) z własności lub fragmentu na całość; (iii) z przedmiotu ujętego w izolacji na przedmiot w jakichś okolicznościach.

W dalszej kolejności rozważmy qua-wyrażenia zwrotne, np. „Kowalski qua Kowalski jest racjonalny”. Poli twierdzi, że posługując się zwrotem „Kowalski qua Kowalski” kierujemy się na istotę Kowalskiego. W związku z tym „Kowalski” po lewej stronie qua odnosi się do człowieka, którego widzę przed sobą, wraz z całą mnogością przypadkowych i kontekstualnych własności, natomiast „Kowalski” po prawej stronie qua do tego samego człowieka niejako z pominięciem tego, co przypadkowe, z pominięciem wszelkich okoliczności – to odsłonięcie tego *rdzenia*, który czyni Kowalskiego właśnie Kowalskim. I w tym rdzeniu, w swej *istocie*, powiadam, jest on racjonalny. Można argumentować, że nie drugie wystą-

pienie terminu „Kowalski” odnosi się do istoty, lecz całe qua-wyrażenie, zaś terminy wzięte w izolacji mają to samo znaczenie. Jeśli jednak termin w każdym przypadku odnosi się do Kowalskiego, jakiego widzę przed sobą, to w jaki sposób powtórzenie tak rozumianego terminu miałoby mnie niejako naprowadzić na istotę? Dlaczego powtórzenie mam tak, a nie inaczej rozumieć – jako odsłonięcie istoty, a nie czegoś innego? W samym powtórzeniu nie znajdę nic, co by mnie w tej sprawie pouczyło. Równie dobrze mogę twierdzić, że zwykle ujmuję Kowalskiego fragmentarycznie, natomiast ujmując Kowalskiego qua Kowalskiego ujmuję go *całościowo*. W znacznym stopniu to zależy od kontekstu. Rozważmy przykład rozmowy. Ktoś mówi: „Kowalski jako minister jest racjonalny, a także jako ekonomista, jako szachista, jako ojciec, jako...”. Drugi rozmówca przerywa zniecierpliwiony: „No więc, Kowalski jako Kowalski jest racjonalny, tak?”. „Tak”. Tutaj „Kowalski jako Kowalski” odnosi się do Kowalskiego w całości, w całokształcie różnych „przejawów”. Nie ma potrzeby wymieniać ich wszystkich. Teraz inna rozmowa. Ktoś mówi: „Kowalski jako minister jest racjonalny, także jako ekonomista, jako szachista...”. Rozmówca przerywa: „Ale już nie jako ojciec...”. Pierwszy na to zniecierpliwiony: „No dobrze, chodzi mi oto, że Kowalski jako Kowalski jest jednak racjonalny”. W tym przypadku chodzi o to, że pomimo jakichś (zdaniem jednego z rozmówców) nieistotnych „przejawów” nieracjonalnych, Kowalski, rzecz można, *u spodu*, w swojej istocie posiada jednak cechę racjonalności.

Tradycyjnie qua-wyrażenia, w których po dwóch stronach qua występuje ten sam termin, nazywa się wyrażeniami *reduplikatywnymi*. Stąd tradycyjna nazwa qua-teorii to „*teoria reduplikacji*”. Jednakże reduplikacja jest kategorią *gramatyczną*. Powtórzone są *terminy*. Nie jest przy tym jasne, czy w każdym przypadku terminy te występują w tym samym *znaczeniu*. Rozważone przykłady pokazują, że nie musi tak być. Trzeba więc rozróżnić reduplikację tylko w sensie *syntaktycznym* i reduplikację także w sensie *semantycznym*. Reduplikacja może zatem być syntaktyczna i semantyczna (termin jest powtórzony w tym samym znaczeniu) oraz syntaktyczna i niesemantyczna (termin powtórzony nabiera nowego znaczenia). Wydaje się, że przedmiotem qua-teorii jako dyscypliny logiczno-filozoficznej będzie przede wszystkim drugi rodzaj reduplikacji, tzn. taka sytuacja, w której termin powtórzony zyskuje, by tak rzec, nowe zabarwienie.

Wyjdźmy od zasadniczej intuicji, zgodnie z którą istotą qua-wyrażeń jest przesunięcie naszej uwagi. Proponowana klasyfikacja qua-wyrażeń przyjmuje następującą postać:

	Wyrażenia reduplikatywne	Wyrażenia niereduplikatywne
Rozszerzające uwagę	W kierunku całości przedmiotu	W kierunku okoliczności, kontekstu, sytuacji.
Zawężające uwagę	W kierunku istoty przedmiotu	W kierunku wybranej własności bądź zespołu własności (istotnych albo nieistotnych); w kierunku fragmentu; w kierunku roli lub funkcji.

2.3. Znaczenie i funkcje qua-wyrażeń

Według propozycji Roberto Poliego qua-wyrażenie „Kowalski qua piłkarz jest sprawny fizycznie” znaczy: (i) Kowalski jest piłkarzem, (ii) Każdy piłkarz jest sprawny fizycznie, (iii) Bycie piłkarzem jest racją, w oparciu o którą możemy orzec o Kowalskim, że jest sprawny fizycznie. Przypisaliśmy zatem określoną cechę Kowalskiemu *mając na uwadze fakt*, że jest piłkarzem. Rozważmy jednak qua-wyrażenie „Kowalski qua sprawny fizycznie jest piłkarzem”. Tutaj z kolei przypisujemy Kowalskiemu cechę bycia piłkarzem z uwagi na fakt, że jest sprawny fizycznie. Punkt (iii) propozycji Poliego jest spełniony – wszak bycie sprawnym fizycznie wolno nawet uznać za przyczynę (jedną z przyczyn) bycia piłkarzem. Jednak nie jest spełniony punkt (ii) – przecież nie każdy człowiek sprawny fizycznie jest piłkarzem.

W związku z tym można sformułować postulat, że jeśli wyrażenie „A jest B qua C” jest sensowne, to sensowne, choć oczywiście nie równoznaczne jest wyrażenie „A jest C qua B”.

Poli rozważa także przykład tego rodzaju: „Kowalski qua marszałek sejmu prowadzi obrady”¹⁹. Spełnione są punkty (i) – (iii), choć (ii), tzn. stwierdzenie, że każdy marszałek sejmu prowadzi obrady nie oznacza tu (w każdym razie nie tylko) relacji między zbiorami przedmiotów, lecz w istocie zależność między treściami pojęć. W pojęciu marszałka sejmu mieści się wymóg, że osoba pełniąca tę funkcję prowadzi obrady izby. Innymi słowy omawiane qua-wyrażenie informuje nie tylko o tym, co Kowalski w danej chwili czyni, bądź o tym co Kowalski zwykł czynić, lecz także o tym, że realizuje on w ten sposób swoje obowiązki. Rozważmy jednak takie qua-wyrażenie: „Kowalski qua marszałek sejmu jedzie na spotkanie z uczniami szkoły”. Spełnione są punkty (i) i (iii): Kowalski jedzie na spotkanie,

¹⁹ U Poliego mamy zdanie „Jones qua Jones is sweeping the leafs”, zachowujące strukturę A qua B jest C.

zaś bycie marszałkiem jest racją, z uwagi na którą to czyni – zaproszenie zostało przecież wystosowane do marszałka sejmiku a nie do pana Kowalskiego. Jednocześnie nie jest spełniony warunek (ii) – w żadnym sensie w pojęciu marszałka sejmiku nie mieści się jeżdżenie na spotkania do szkół.

Zgodnie z propozycją Poliego qua-wyrażenia de facto informują o porządku pojęć (np. „Człowiek qua racjonalny ma poczucie humoru”), bądź umieszczają konkrety w ramach jakiegoś porządku pojęć (np. „Kowalski qua racjonalny ma poczucie humoru”). Pojęcia tworzą łańcuchy w ten sposób, że zakres jednego zawiera się w zakresie drugiego (np. zakres pojęcia piłkarza w zakresie pojęcia człowieka będącego w dobrej formie fizycznej), bądź ich zakresy są tożsame (np. zakres pojęcia istoty racjonalnej i zakres pojęcia istoty posiadającej poczucie humoru). Zauważmy jednak, że mowa o pojęciach w oderwaniu oraz ich abstrakcyjnym porządku. Można rzec, że chodzi o pojęcia w „trzecim świecie” Karla Poppera, nie zaś o pojęcia w naszych głowach (czyli w „drugim świecie”).

Punkt (ii) propozycji Poliego przesądza, że qua-wyrażenia są zdolne wyrażać wyłącznie informacje o abstrakcyjnym porządku pojęć oraz o konkretach „uchwyconych” w tym porządku. Jeśli potraktujemy punkty (i) – (iii) jako warunki prawdziwości, to wyrażenie „Kowalski qua sprawny fizycznie jest piłkarzem” jest wprawdzie poprawnie zbudowane, lecz fałszywe, ponieważ nie taki jest porządek pojęć – w tym wypadku porządek panujący między pojęciem piłkarza i pojęciem osoby sprawnej fizycznie.

Zauważmy jednak, że qua-wyrażenia znakomicie nadają się nie tylko do wyrażania oderwanego porządku pojęciowego, lecz także do informowania o porządku pojęciowym, który określa *czyjąś* wiedzę. Przypuśćmy, że posiadam bogatą wiedzę o moim przyjacielu Kowalskim. Wiedza ta znajduje wyraz w pojęciach, które gotów jestem zastosować do niego. Przypuśćmy jednak, że cechę uczciwości jestem skłonny mu przypisać tylko jeśli chodzi o pracę zawodową. O ile nie chcę, aby moja wiedza o Kowalskim zawierała sprzeczność – będzie on bowiem zarazem uczciwy i nieuczciwy – organizuję ją w ten sposób, że niektóre pojęcia niejako gromadzą i porządkują inne. Jednym z nich może być pojęcie piłkarza. Porządkuje ono szereg innych pojęć, które stosuję do Kowalskiego. Innymi słowy, wyznacza porządek najróżniejszych określeń, które gotów jestem przypisać mojemu przyjacielowi z *uwagi na fakt, że jest piłkarzem*. Wymieńmy kilka:

- Pojęcie człowieka uczciwego – Kowalski qua piłkarz jest uczciwy;
- Pojęcie człowieka sprawnego fizycznie – Kowalski qua piłkarz jest sprawny fizycznie;
- Pojęcia medalisty mistrzostw świata – Kowalski qua piłkarz jest medalistą mistrzostw świata.

Zauważmy jednak, że porządek pojęć organizujących czyjąś wiedzę jest dynamiczny, zmienia się w zależności od potrzeb. W związku z tym pojęcie w jednym kontekście porządkowane, w innym staje się porządkujące i odwrotnie – porządkujące staje się porządkowane. Tak można rozumieć treść zaproponowanego postulatu w odniesieniu do przekształcania qua-wyrażeń. Taki porządek „w głowie” nie musi odpowiadać porządkowi abstrakcyjnemu w „trzecim świecie”.

Mogę zatem także zgromadzić pojęcia, które jestem gotów orzec o Kowalskim z uwagi na fakt, że jest sprawny fizycznie. Wymieńmy kilka:

- Pojęcie piłkarza – Kowalski qua sprawny fizycznie jest piłkarzem;
- Pojęcie osoby o zdrowym sercu – Kowalski qua sprawny fizycznie ma zdrowe serce;
- Pojęcie osoby, która wygrała uliczną bójkę – Kowalski qua sprawny fizycznie wygrał uliczną bójkę.

Qua-wyrażenia są zatem narzędziem nie tylko logiki pojęć, lecz także swoistej „logiki” stosowania pojęć.

Proponuję szerokie ujęcie funkcji qua-wyrażeń, w myśl którego znajdują zastosowanie w czterech rodzajach wypowiedzi:

1. abstrakcyjnych zależnościach między ogólnymi pojęciami („trzecioświatowa” logika pojęć wziętych tu w oderwaniu od konkretnych zastosowań), np. „Człowiek qua racjonalny ma poczucie humoru”;
2. abstrakcyjnych zależnościach między ogólnymi pojęciami *zastosowanymi do konkretnego*, np. „Kowalski qua piłkarz jest sprawny fizycznie”;
3. zależnościach między ogólnymi pojęciami *w ramach czyjejs wiedzy*, np. „Człowiek qua racjonalny ma poczucie humoru”, ale także „Człowiek qua posiadający poczucie humoru jest racjonalny”;
4. zależnościach między ogólnymi pojęciami *zastosowanymi do konkretnego w ramach czyjejs wiedzy*, np. „Kowalski qua piłkarz jest sprawny fizycznie”, ale także „Kowalski qua sprawny fizycznie jest piłkarzem”.

3. Qua-orzeczenia, qua-objekty i qua-cechy

3.1. Arystoteles

Niebanalną sprawą okazuje się ulokowanie qua-frazy w qua-wyrażeniu. Roberto Poli stosuje schemat „A qua B jest C”, natomiast Allan Bäck odpowiednio schemat „A jest C qua B”, zaznaczając zresztą, że różnica jest niewielka.

Na tę sprawę zwrócił uwagę już Arystoteles. W „Analitykach Pierwszych” I.38 czytamy:

Termin powtarzany dwukrotnie w przesłankach powinien być przyłączony do pierwszego terminu skrajnego, a nie do średniego. Chcę powiedzieć to, że gdybyśmy mieli np. sylogizm dowodzący istnienia wiedzy o sprawiedliwości, że jest dobrem, to wyrażenie „że jest dobrem” albo „jako dobro” trzeba przyłączyć do pierwszego terminu. Podstawmy za A „wiedzę o tym, że to a to jest dobrem”, za B „dobro”, za C „sprawiedliwość”. Otóż A można zgodnie z prawdą orzec o B; bo o dobru istnieje wiedza, że jest dobrem. Można również orzec B o C, bo sprawiedliwość jest właśnie dobrem. W ten sposób może być przeprowadzona analiza. Gdyby natomiast wyrażenie „że jest dobrem” przyłączyć do B, wniosek nie wyniknie, bo A będzie prawdziwe o B, ale B nie będzie prawdziwe o C, gdyż orzekanie o sprawiedliwości, że „jest dobrem, które jest dobrem”, jest twierdzeniem fałszywym i niezrozumiałym²⁰.

Arystoteles twierdzi, że *qua*-fraza powinna być dołączana tylko do pierwszego terminu skrajnego, a nie do terminu średniego. Dlaczego? Według Allana Bäcka poprawny sylogizm przyjmuje postać:

dobro jest znane *qua* dobro,
sprawiedliwość jest dobrem,
Wniosek: sprawiedliwość jest znana *qua* dobro.

Schemat poprawnego sylogizmu jest następujący:

A jest B *qua* C,
D jest A,
Wniosek: D jest B *qua* C.

Sylogizm niepoprawny brzmiałby, zdaniem Bäcka, następująco:

dobro *qua* dobro jest znane,
sprawiedliwość jest dobrem *qua* dobrem,
Wniosek: sprawiedliwość jest znana.

Schemat niepoprawnego sylogizmu jest następujący:

A *qua* C jest B,
D jest A *qua* C,
Wniosek: D jest B.

Arystoteles podkreśla, iż „orzekanie o sprawiedliwości, że 'jest dobrem, które jest dobrem', jest twierdzeniem fałszywym i niezrozumiałym”²¹. Fałszywa

²⁰ Arystoteles [2003] s. 194.

²¹ Ibidem.

i niezrozumiała jest więc przesłanka mniejsza postaci „D jest A qua C”. Bäck jednak słusznie zwraca uwagę, że nie może być jednocześnie niezrozumiała i fałszywa. Przyjmijmy, że coś jest z punktu widzenia logiki niezrozumiałe, gdy jest niepoprawnie zbudowane. Wyrażenia niepoprawnie zbudowane nie mają wartości logicznej. Dlatego, jeśli przesłanka mniejsza jest fałszywa, to jest poprawnie zbudowana.

Zdaniem Bäck'a omawiana przesłanka faktycznie jest poprawnie zbudowana. Twierdzi nawet, że jej ewentualna prawdziwość nie pomniejsza wagi Arystotelesowego stwierdzenia, że qua-frazę wolno dołączać jedynie do terminu skrajnego przesłanki większej. Poprawny syllogizm prowadzi do wniosku, a więc pewnej wiedzy, która ma postać qua-wyrażenia, podczas gdy niepoprawny syllogizm, nawet jeśli jest prawdziwy, to prowadzi do wniosku, który jest zwykłym wyrażeniem. Qua-wyrażenie jest tam zatem jałowe, nie pełni żadnej istotnej funkcji. Bäck zauważa, że zarówno w starożytnym języku greckim, jak również w języku angielskim (i polskim) wyrażenia „A qua B jest C” i „A jest C qua B” są traktowane jako równoznaczne. Arystoteles zatem po prostu chce dokonać uściślenia oraz ustanowić jednoznaczne reguły budowania qua-wyrażeń i syllogizmów zawierających qua-wyrażenia.

3.2. Trzy wersje qua-wyrażenia

Postaram się pokazać, że teza Arystotelesa o ulokowaniu qua-frazy może być dziś rozumiana szerzej niż tylko jako uściślenie reguł języka.

Zauważmy, że w qua-wyrażeniu postaci „A qua B jest C” fragment „A qua B” funkcjonuje jako nazwa, a więc wyrażenie, którego odniesieniem jest jakiś obiekt. Posługując się terminologią Kita Fine'a nazwę go qua-objektem. Tutaj qua-wyrażenie ma postać przypisania cechy C qua-objektowi A qua B.

Zauważmy następnie, że nie jest jasne, czy w wyrażeniu „A jest C qua B” qua-fraza jest dołączona do C czy do całości „A jest C”. W pierwszym przypadku mamy przypisanie obiektowi A złożonej cechy C qua B. Nazwijmy ją qua-cechą. W drugim przypadku zwykła cecha C jest przypisana zwykłemu obiektowi A, lecz samo przypisanie jest jakoś zależne od B.

W każdym przypadku qua-fraza jakoś modyfikuje to, do czego jest dołączona. Możemy w związku z tym odróżnić trzy modyfikacje (przyjmijmy konwencję, zgodnie z którą wyrażenia odnoszące się do qua-objektów i qua-cech zapisujemy w nawiasach kwadratowych):

- Qua-orzeczenie: (A jest C) qua B. Qua-fraza modyfikuje *przypisanie* cechy.
- Orzeczenie o qua-objekcie: [A qua B] jest C. Qua-fraza modyfikuje *obiekt*, któremu przypisujemy cechę.
- Orzeczenie qua-cechy: A jest [B qua C]. Qua-fraza modyfikuje przypisywaną *cechę*.

Z qua-orzeczenia dowiadujemy się, że przypisanie cechy ma miejsce w jakichś okolicznościach, w jakimś kontekście, z uwagi na coś. Na przykład, o Kowalskim orzekam, iż jest sprawny fizycznie mając na uwadze fakt, że jest piłkarzem.

Uzasadnione jest przypuszczenie, że qua-teoria skupiała się dotąd przede wszystkim na qua-orzeczeniach.

Kategorię qua-objektu wprowadził Kit Fine²² w ramach sporu o identyczność przedmiotu z tworzącą go materią. Na przykład posąg Goliata, który widzę przed sobą, nie może być identyczny z brązem, z którego został wyrzeźbiony. W wyniku przetopienia posąg przestałby istnieć, podczas gdy brąz pozostanie. Uzupełnijmy, że z drugiej strony przedmiot nie jest identyczny z formą. Po pierwsze dlatego, że właśnie w ten brąz został *wcielony* zamysł artysty. Posąg nie jest zamysłem, lecz konkretem – zamysłem zrealizowanym. Po drugie możemy sobie wyobrazić doskonałą kopię antycznego posągu, która byłaby już jednak innym przedmiotem. Podążając za Arystotelesem, Fine twierdzi, że przedmiot jest strukturą materialno-formalną i właśnie kategoria qua-objektu jest narzędziem teoretycznym, które pozwala tę strukturę wydobyć. Jego zdaniem qua-objekt [A qua B] to A niejako „ubrane” we własność B, A z wyeksponowaną własnością B – qua-objekt to względnie trwale związanie przedmiotu i jego wyeksponowanej własności. A nazywamy podstawą (*base*) i w pewnym sensie materią qua-objektu, zaś B glosą (*gloss*)²³. Qua-objekty nie są jakąś specyficzną domeną bytów. W wyniku filozoficznej analizy wszystkie przedmioty, które odnajdujemy w naszym codziennym otoczeniu okazują się być qua-objektami. Zdaniem Fine’a qua-objekt nie jest identyczny ze swoją podstawą.

Zauważmy, że wspomniany wcześniej aspektualizm w teorii poznania możemy teraz zdefiniować na dwa sposoby:

- W terminach qua-orzeczeń: sądy składające się na naszą wiedzę to qua-orzeczenia.

²² Patrz: Fine [1982].

²³ Tłumaczenie terminu „gloss” jest sprawą filozoficznie niebanalną, ale tę sprawę tutaj pomijam.

- W terminach qua-objektów: świat naszego doświadczenia, świat o którym posiadamy wiedzę *składa się* z qua-objektów.

Czym wreszcie jest qua-cecha? Wydaje się, że jej istotnym rysem jest to, że żadna z cech ją współtworzących nie może być orzekana o przedmiocie samodzielnie, bądź przypisane samodzielnie mają inne znaczenie, niż wtedy gdy są przypisane w trwałym związku. Przypuszczalnie wyrażenia tej postaci byłyby zdolne zdawać sprawę z czegoś, co można nazwać wspólnym *aspektem* cech (kategoria spotykana w teoriach własności)²⁴.

Aby zilustrować dokonane rozróżnienia rozważmy qua-wyrażenie „Kowalski qua piłkarz jest sprawny fizycznie” w trzech wariantach:

- [Kowalski jest sprawny fizycznie] qua piłkarz – wypowiadamy się o Kowalskim, zaś qua-wyrażenie stanowi skrót rozumowania: skoro Kowalski jest piłkarzem, a o piłkarzach skądinąd wiemy, że są sprawni fizycznie, to Kowalski jest sprawny fizycznie.
- [Kowalski qua piłkarz] jest sprawny fizycznie – Kowalski z *wyeksponowaną własnością bycia piłkarzem* jest sprawny fizycznie. Innymi słowy Kowalski *w roli piłkarza* jest sprawny fizycznie, ale już nie koniecznie w roli karateki czy pływaka. Tym sposobem, ostatecznie nic nie orzekamy o samym Kowalskim, ale o nim pełniącym pewną funkcję.
- Kowalski jest [sprawny fizycznie qua piłkarz] – tutaj qua modyfikuje cechę. Kowalski jest sprawny, lecz (o czym także chcemy poinformować) w pewien *sposób*. Na przykład, jest sprawny w jakiś sposób charakterystyczny dla piłkarzy, inny niż, powiedzmy, sprawność karateki czy pływaka.

Proponuję interpretację sylogizmu Arystotelesa w terminach qua-objektów i qua-cech. Poprawny sylogizm ma następujący schemat:

A jest [B qua C] – przypisanie qua-cechy,
D jest A,
Wniosek: D jest [B qua C] – przypisanie qua-cechy.

Obiektowi A jest przypisana cecha [B qua C]. Ponieważ, D jest identyczny z A (Arystoteles pisze, że „sprawiedliwość jest właśnie dobrem”), to D posiada cechę [B qua C].

Niepoprawny sylogizm jest następujący:

[A qua C] jest B – orzeczenie o qua-objekcie,

²⁴ Patrz: Rojek [2007].

D jest [A qua C],
Wniosek: D jest B.

Faktycznie, zgodnie z myślą Arystotelesa, mamy teraz dwie możliwości:

1. Przesłanka mniejsza jest niezrozumiała, czyli źle skonstruowana. Ponieważ „[A qua C]” występuje w przesłance większej jako nazwa qua-objektu, to w tym samym znaczeniu musi występować także w przesłance mniejszej. Stwierdza ona zatem identyczność zwykłego obiektu z qua-objektem, co jest wykluczone.
2. Powiedzieliśmy jednak, że każdy z przedmiotów naszego codziennego doświadczenia w wyniku filozoficznej analizy *okazuje się* qua-objektem. Można zatem wydzielić specjalną klasę poprawnie zbudowanych zdań stwierdzających identyczność zwykłego przedmiotu z qua-objektem. Wtedy jednak, zdaniem Arystotelesa, rozważana przesłanka jest fałszywa, ponieważ sprawiedliwość nie jest [dobrem qua dobrem].

3.3. Dwa sensy „qua”

Można argumentować, że wyróżnione warianty qua-wyrażenia są równoważne i/lub równoznaczne. Innymi słowy *tę samą* informację można przekazać w postaci qua-orzeczenia, orzeczenia o qua-objekcie, bądź w postaci przypisania qua-cechy. Nie zachodzi tu istotna różnica.

Rozstrzygnięcie tej sprawy istotnie zależy od tego, jak właściwie rozumiemy „qua”. Dla dalszych rozważań istotna będzie przede wszystkim różnica między qua-orzeczeniem a orzeczeniem o qua-objekcie. Dlatego kategorię qua-cechy w pozostałej części artykułu pomijam.

Według Jose Benardete²⁵ qua to „partykuła reprezentacji”. „A qua B” to w istocie „A reprezentowane qua B”, na przykład „Kowalski reprezentowany qua piłkarz”. W ten sposób myślą o qua także Dretske i van Fraassen. Pojęcie reprezentacji jest konstrukcją teoretyczną o fundamentalnym znaczeniu we współczesnej kognitywistyce. Jak pisze Bartłomiej Świątczak, skoro

[...] każdy system poznawczy ma za zadanie rejestrować obecność pewnych przedmiotów w świecie, to system taki musi zajmować pewne stany, których zaistnienie sygnalizuje obecność określonych obiektów. Stany reprezentacyjne, czymkolwiek są, wskazują na pewne obiekty, dzięki czemu możliwa jest realizacja pewnych biologicznych lub technologicznych celów [...]. Relacja reprezentacji jest

²⁵ Benardete [1989] s. 9-10.

według filozofii umysłu relacją diadyczną, zachodzącą między przedmiotem reprezentującym a reprezentowanym²⁶.

Jeśli rozumieć reprezentację tak, jak proponuje Świątczak, to jej funkcją jest odnajdywanie przedmiotów (wraz z ich cechami) w otoczeniu. Przedmioty są tu traktowane, by posłużyć się kategorią Hilarego Putnama, jako gotowe. Postaram się pokazać, że to nie jedyny możliwy sposób myślenia o qua.

Bliska kategorii qua-objektu jest kategoria *przedmiotu aspektualnego* wprowadzona przez Jacka Paśniczka, który rozwija teorię przedmiotu percepcji Edmunda Husserla. Aspektualność znaczy, iż spostrzegany przedmiot nie może być w akcie postrzegania „wyczerpany”, zawsze jawi się nam z pewnej strony, za pomocą swych *wyglądów, przejawów, bądź aspektów*. Przedmiot aspektualny wyraża formuła typu $aqx(Px \square Qx)$, czytana następująco: *a* jako przedmiot posiadający własności *P* i *Q* (jako takie *x*, że *x* jest *P* i *x* jest *Q*). Paśniczek utożsamia przedmiot aspektualny z przedmiotem aktu intencjonalnego, czyli *noematem*. Czytamy:

[...] różne interpretacje lokują noemat „między” przedmiotem samym (rzeczywistym, radykalnie transcendentnym) a sensem, znaczeniem czy też przedmiotem immanentnym. Chcąc pozostać w zgodzie z podstawowymi intuicjami Husserla, można traktować noemat jako sam przedmiot rzeczywisty w jego relacji do uchwytującego go aktu świadomościowego. W tym znaczeniu noemat jawi się jako przedmiot aspektualny²⁷.

Przedmiot aspektualny nie jest więc przedmiotem zewnętrznym *jako zewnętrznym*, ani też nie jest przedmiotem immanentnym (nie jest więc fragmentem reprezentacji mentalnej), lecz jest „między” w tym sensie, iż mediuje między zewnętrznym a wewnętrznym. Jego status ontologiczny jest jednak swoisty, gdyż pozostaje zależny w swym istnieniu zarówno od przedmiotu zewnętrznego, jak również od przedmiotu immanentnego (sensu). Można więc powiedzieć, iż *jest to sam przedmiot zewnętrzny jako ukazujący się, bądź jako dany w poznaniu*.

Istotne jest także to, iż przedmiot aspektualny to rzeczywisty przedmiot zewnętrzny *jako w pewien sposób dany*, nie zaś *jako reprezentowany*. Czytamy:

Należy w tym miejscu podkreślić, że aspektualność jest formą prezentacji, a nie formą reprezentacji przedmiotu. W związku z tym cecha aspektualności nie kłóci się z faktem, że – według Husserla – przedmiot spostrzeżenia dany jest

²⁶ Świątczak [2005] s. 45.

²⁷ Paśniczek [2004] s. 12.

„naocznie”, „bezpośrednio” (w sposób niezapośredniczony), przedmiot jest „samoobecny”, prezentuje się „osobiście”²⁸.

W związku z propozycjami Benardete i Paśniczka możemy odróżnić:

1. Qua reprezentacji – „A qua B” przenosi nas z poziomu samego przedmiotu (zewnętrznego) na poziom reprezentacji przedmiotu (wewnątrz podmiotu).
2. Qua prezentacji – „A qua B” przenosi nas z poziomu samego przedmiotu (nieдоступnego) na poziom jego prezentacji, jego *samoobecności wobec* podmiotu (udostępnienia).

Zauważmy, że *niedostępność* nie jest tym samym, co *zewnętrzność*, natomiast *udostępnienie* nie jest tym samym co *uwewnętrznienie* (przejście z zewnątrz do wewnątrz). Można powiedzieć, że kategoria przedmiotu aspektualnego Husserla-Paśniczka służy przełamaniu „żelaznej kurtyny” (określenie Wilfrida Sellarsa) między tym, co mentalne, czyli wewnątrz podmiotu, a tym, co zewnętrzne.

Reprezentacyjny sens qua łączy się naturalnie z qua-orzeczeniem. „(A jest B) qua C” znaczy w istocie „(A jest C) reprezentowane qua B”, bądź „(A jest C) w ramach reprezentacji B”. Odniesieniem A jest realny, zewnętrzny przedmiot, o którym orzekamy cechę C. Orzeczenie ma jednak miejsce w obrębie określonej reprezentacji B. Przypisanie qua-orzeczeniu sensu prezentacyjnego byłoby kontrowersyjne, ponieważ musielibyśmy wtedy uznać, że to, co się prezentuje ma już postać propozycjonalną – „(A jest C) prezentuje się qua B”.

Skłonni jesteśmy raczej uznać, że prezentują się przedmioty. Stąd prezentacyjny sens qua naturalnie łączy się z orzeczeniem o qua-obiekcie. „[A qua B] jest C” znaczy w istocie „[A prezentujące się qua B] jest C”. Przypisujemy cechę przedmiotowi, który w jakiś sposób się nam ukazuje, w jakiś sposób jest dany. Tutaj z kolei reprezentacyjne rozumienie qua byłoby o tyle nienaturalne, że cecha C byłaby przypisana reprezentacji przedmiotu, nie zaś przedmiotowi reprezentowanemu – [A reprezentowane qua B] jest C.

Zauważmy ponownie, jaka różnica zachodzi między dwiema postaciami aspektualizmu w sprawie poznania:

- W terminach qua-orzeczeń, gdzie qua jest rozumiane reprezentacyjnie: przypisanie cechy przedmiotowi ma miejsce w ramach jakiejś pojęciowo zdeterminowanej reprezentacji. Każde intencjonalne odniesienie do zewnętrznego przedmiotu wyposażone jest w pojęciowe ramy, w które

²⁸ Ibidem, s. 11-12.

przedmiot zewnętrzny ma być „włożony”. Poznanie jest zapośredniczone w aspektach rozumianych tu jako *sposoby ujmowania* świata.

- W terminach orzeczeń o qua-objektach, gdzie qua jest rozumiane prezentacyjnie: poznawany świat składa się z qua-objektów, czyli każdy akt poznawczy odnosi się do jakiejś prezentacji przedmiotu. Poznanie jest zapośredniczone w aspektach rozumianych tu jako *sposoby dania* świata.

Podsumowanie

Przedmiotem badań qua-teorii są qua-wyrażenia. W artykule zostały wprowadzone dwa podziały qua-wyrażeń.

Wyróżniono wyrażenia reduplikatywne i niereduplikatywne. Jeśli chodzi o wyrażenia reduplikatywne wyróżniono semantyczny i syntaktyczny sens reduplikacji. Ponadto stwierdzono, że qua-fraza działa w ten sposób, iż dokonuje *przesunięcia uwagi* z całości przedmiotu na jego fragment lub wybraną własność, bądź z przedmiotu w izolacji na przedmiot w otoczeniu, w kontekście.

Wyróżniono ponadto trzy warianty qua-wyrażenia: qua-orzeczenie, orzeczenie o qua-objekcie oraz orzeczenie qua-cechy. Wskazano także, iż qua może mieć sens reprezentacyjny bądź sens prezentacyjny. Pomijając kwestię qua-cech, skorelowano sens reprezentacyjny z qua-orzeczeniem, natomiast sens prezentacyjny z orzeczeniem o qua-objekcie, ukazując istotną między nimi różnicę.

Dokonane odróżnienia pozwalają na precyzyjniejsze wysłowienie poglądu istniejącego we współczesnej teorii poznania, który można roboczo nazwać aspektualizmem. Głosi on, iż poznanie świata jest zapośredniczone w aspektach – poznawczy dostęp do przedmiotu A i przypisanie mu cechy B wiedzie zawsze przez jakieś C. Mianowicie:

- Przypisanie cechy ma miejsce w ramach reprezentacji C – (A jest B) qua C;
- Przedmiotem poznania jest qua-objekt – [A qua C] jest B.

Bibliografia

- Arystoteles [1990] – Arystoteles, *Topiki*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, tom I, przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990.
- Arystoteles [2003a] – Arystoteles, *Metafizyka*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, tom II, przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa 2003.
- Arystoteles [2003b] – Arystoteles, *Analityki Pierwsze*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, tom I, przeł. K. Leśniak, PWN 2003.

- Bäck [1996] – A. Bäck, *On Reduplication. Logical Theories of Qualification*, Brill, New York 1996.
- Benardete [1989] – J.A. Benardete, *Metaphysics: The Logical Approach*, Oxford University Press, Oxford 1989.
- Crane [2001] – T. Crane, *Elements of Mind. An Introduction to the Philosophy of Mind*, Oxford University Press, Oxford 2001.
- Dretske [2004] – F. Dretske, *Naturalizowania umysłu*, przeł. B. Świątczak, IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Gurczyńska [2007] – K. Gurczyńska, *Podmiot jako byt otwarty. Problematyka podmiotowości w późnych pismach Wittgensteina*, Wyd. UMCS, Lublin 2007.
- Fine [1982] – K. Fine, *Acts, Events and Things*, [w:] red. W. Leinfellner, E. Krämer, J. Schank, *Language and Ontology*, Hölder-Pichler-Tempski, Vienna 1982.
- Fraassen van [2008] – B.C. van Fraassen, *Scientific Representation. Paradoxes of Perspective*, Oxford University Press, Oxford 2008.
- Paśniczek [2004] – J. Paśniczek, *Aspektualność przedmiotów intencjonalnych*, [w:] Z. Muszyński, J. Paśniczek, *Intencjonalność jako kategoria filozofii umysłu i filozofii języka*, Wyd. UMCS, Lublin 2004.
- Poli [1994] – R. Poli, *Formal Aspects of Reduplication*, „Logic and Logical Philosophy” (2) 1994, s. 87-102.
- Poli [1998] – R. Poli, *Qua – Theories*, [w:] red. L. Albertazzi, *Shapes of Forms*, Kluwer, Dordrecht 1998, s. 245-256.
- Quine [1999] – W. v. O. Quine, *Słowo i przedmiot*, przeł. C. Cieśliński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999.
- Rojek [2007] – P. Rojek, *Czy tropy są wyłączną własnością teorii tropów?*, „Diametros” (12) 2007, s. 76-93.
- Searle [1998] – J. Searle, *Umysł na nowo odkryty*, przeł. T. Baszniak, PIW, Warszawa 1998.
- Świątczak [2005] – B. Świątczak, *Reprezentacja mentalna – współczesny konsensus naturalistyczny*, [w:] H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy*, Wyd. UMCS, Lublin 2005, s. 43-60.
- Werner [2009] – K. Werner, *Uogólniona qua-teoria i niektóre jej zastosowania*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 3-4 (182) 2009, s. 419-428.
- Werner [2010] – K. Werner, *Aspektualizm w filozoficznych podstawach kognitywistyki*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1 (183) 2010, s. 111-120.
- Wittgenstein [2004] – L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2004.
- Wittgenstein [2004a] – L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2004.